

260NGO

Prelegent 1

Jakie są najważniejsze problemy społeczne na terenie państwa gminy?

Prelegent 2

No na pewno praca dobrze opłacana, praca.

Prelegent 1

Czyli brak takich dobrze opłacalnych ofert pracy. Tak, jakieś jeszcze?

Prelegent 2

No nie, no powiadam, że to i oczywiście na pewno, no i oczywiście na wsi jest mała oferta jakiś takich, powiedzmy sobie imprez, gdzie można by dla osób dorosłych czy dla młodzieży spędzać czas popołudniowy, wolny.

Prelegent 1

Proszę mi powiedzieć w ogóle w jaki sposób zazwyczaj próbuje się rozwiązać te problemy, o których Pani wspomina? Na razie pytam jeszcze nie jako stowarzyszenie, tylko w ogóle, no nie wiem jak na przykład gmina próbuje sobie jakoś radzić, czy są jakieś programy, o których pani słyszała, które miałyby...?

Prelegent 2

Dla osób starszych. Nie, nie słyszałam o żadnych programach, które by no wiadomo. Gmina stara się pozyskać jakieś tam, ale to jest ciężko, co nie? No. Jakby gmina nie ma takiego planu, tak sądzę, że nie ma takiego planu, o którym bym słyszała, że, że coś takiego się robi. No a zajęcia dodatkowe, no też jakby w tym nie bardzo niby, są te świetlice. Ale wie Pani, te świetlice to różnie działają, chociaż w każdej miejscowości świetlice są i one są remontowane i z tym nie ma problemu. O jeszcze transport między nami, jakby dojazd taki transport, transport publiczny to też jest słaba rzecz, to jest słabo zorganizowane.

Prelegent 1

O K proszę powiedzieć, teraz państwo jako stowarzyszenie czym się zajmujecie?

Prelegent 2

Dla mnie przede wszystkim robimy projekty edukacyjne, jako stowarzyszenie wszelakie dla ludzi młodszych i dla starszych, czyli miękkie, miękkie działania. No i po prostu jakby ten wachlarz naszych zainteresowań działań z młodzieżą jest naprawdę szeroki. Różne rzeczy robimy, czyli robimy projekty sportowe i historyczne i tym podobne dla starszych, dla kobiet mamy sportowy taki bodajże od 7 czy 8 lat cykl zajęć aerobiku popołudniami, który się cieszy bardzo dużą popularnością, bo tam chodzi ze 30, 40. kobiet w różnym wieku, no i takie imprezy środowiskowe, noc muzeum, jakaś koza, koza to jest taki regionalny zwyczaj. Poza tym stowarzyszenie razem ze szkołą założyło muzeum. Dużo historii. Się trochę taką ekologią, edukacją ekologiczną zajęliśmy. Pomalutku, no bo na to nie mamy pieniędzy.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, jakie nietypowe, nierutynowe działania podjęliście państwo w ostatnich latach, co by sobie mogła pani przypomnieć?

Prelegent 2

No to mówię, jest muzeum, jest muzeum, które założyliśmy, czyli pięknie zebrane, bardzo duże mamy pamiątek, notabene mówię nawet inne muzea czasami korzystają, jak wybieramy wspomnienia, to od mieszkańców dotyczące rodziny, która miała tutaj ten pałac. A także cukrowni, która jest zamknięta, więc jakby zbieramy te pamiątki i mamy dużo pamiątek, naprawdę takich minimum stuletnich mamy bardzo dużo. No i mamy w ramach tego muzeum noce muzeów. Organizujemy razem ze szkołą noc muzeów, to jest też coś nowego. No i koza, koza to jest taka sprawa regionu, to są tacy przeciwnicy, którzy chodzą na zapusty i my jakby organizujemy to zakończenie, zawsze wieczorem ta koza umiera i taką imprezę organizujemy w szkole. O jeszcze mamy bieg w ramach nocy muzeów, mamy bieg muzealny, na której mamy na 5 km tych biegaczy. Mamy tam z reguły ze 120 biegaczy z różnych części Polski. Absolutnie bardzo chwalą sobie, że jest taka bardzo rodzinna atmosfera. Ten bieg jest bardziej taki promujący, bieganie rodzinne, a nie takie wyczynowe, co nie. No i to jest nie wiem, co jeszcze, no dużo jest.

Prelegent 1

Czy mogłaby pani powtórzyć mi nazwisko tej rodziny po której zbieracie państwo? I rozumiem, że to była jakaś taka znamienita rodzina.

Prelegent 2

Tak rodzina tutaj, na tym terenie posiadająca bardzo duży obszar rolny. Zresztą jeden z tych działaczy to był działacz powstania wielkopolskiego. Taki dość znaczny i ta Justyna to była założycielka PCK w Inowrocławiu i była tam chyba wiceprezesem takiej czy prezeską zarządu włościan, co nie i my tam i oczywiście ta prababcia już nie żyje, ale z jej wnuczką, która już w tamtym roku zmarła. My z nią nawiązaliśmy kontakt i przekazała nam trochę zdjęć i takich jakiś pamiątek rodzinnych niewiele, ale trochę jest dużo powiedziała więc mamy takie dość dobre pamiątki, a propos tych czasów.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, ile czasu trwało tworzenie tego muzeum?

Prelegent 2

Muzeum tworzyliśmy wie Pani, ile lat no z rok czasu, tylko jakby one się cały czas tworzy, bo jakby ludzie przynoszą, wie Pani, jak kiedyś są noce muzeów, to zawsze przynajmniej 2 - 3 osoby coś tam przyniosą, przyniosą stare zdjęcia, jakąś opowieść, czy tym podobnie gdzieś to wszystko zbieramy, no nie mamy jakby miejsca za dużo, bo mamy tylko tam się 50 chyba 2 metry kwadratowe do wystawy. To jest dla nas już za mało. No, ale coś będziemy myśleć, żeby zaadaptować strych w pałacu, ale po prostu powiem, że to się łączy z dużymi pieniędzmi, a nikt nie chce pomóc, że się tak wyrażę.

Prelegent 1

Dlaczego ?

Prelegent 2

Są jakby ważniejsze rzeczy, co nie.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, kto wpadł na ten pomysł.

Prelegent 2

No to ja, ja jestem tutaj motorem, takim jestem wiceprezesem stowarzyszenia i jakby jeszcze pani prezes no to we dwie, tak bardzo dużo tutaj jakby działamy. Po prostu ja się zawsze, mimo że jestem matematykiem, interesowałam historią, a że tu jest duże zaplecze historyczne, tak więc po prostu o historię trzeba dbać, o tak, bym powiedziała.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, jak państwo finansowali liście ten projekt?

Prelegent 2

Ten projekt, na powstanie muzeum mieliśmy z PO KL, czyli unijne pieniądze. Zresztą to muzeum jest zdigitalizowane. Przez Internet można wejść, co nie, tam jest i europejskie centrum historyczne czy coś, bo była pani z tego punktu europejskiego i ona robiła zdjęcia i digitalizować chciała. To dokładnie są te wszystkie zdjęcia i tam jakieś tam opowiadanie. I to właśnie jest dzięki nam, bo my to tam gdzieś, jest napisane, że to jakby my daliśmy, zresztą wiele osób się do nas zwraca. My oczywiście te wszystkie nasze dokumenty jakby skany udostępniamy, tylko prosząc o to, żeby gdzieś tam było napisane, że pochodzą one ze zbiorów.

Prelegent 1

Tak, tak mówiła pani, że mieszkańcy no bardzo czynnie uczestniczyli w tworzeniu tego, nadal uczestniczą w tworzeniu tego muzeum w powiększeniu zbiorów.

Prelegent 2

Tak, tak, tak, bo zawsze wie pani ktoś coś przyniesie, no ja mówię zawsze co roku tu ktoś zaczepi, a znalazłem jakieś zdjęcie, czy coś takiego, bo na przykład materiały ze szkoły mamy już od 1945 roku. Tak jak powstała szkoła podstawowa, mamy nawet dziennik z tego czasu i zdjęcia może nie z czterdziestego piątego, ale mamy z końca czterdziestych lat. Ciągłe poszukuję, więc jakby też zajmujemy się historią szkoły docelowo, przy okazji i trochę tego jest, no pomalutku, no nic na szybko, tak.

Prelegent 1

Jakie grupy odniosły największe korzyści z realizacji tego działania?

Prelegent 2

Wie pani, wszystkie, to trudno powiedzieć jakie grupy, no na pewno młodzież, co nie, bo młodzież bardzo aktywnie uczestniczy we wszystkich naszych działaniach, no przede wszystkim młodzież. No i po prostu nabywają kompetencje społeczne, co w realizacji projektów jest chyba najważniejsze. Tak? Czyli będąc młodzieżą wiejską dopuszczamy ich do różnych działań, które nie zawsze młodzież w mieście ma możliwość je wykonywać, bo są duże szkoły i tym podobne. I potem jakby bardzo dobrze radzą sobie w życiu, to widać jak idą do szkół średnich. To dalej są bardzo aktywni. My aktywnie współpracujemy z takim programem „Równać szanse” w Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży i realizujemy w ramach tego programu wiele projektów i po prostu jakby celem tego programu jest właśnie nabywanie kompetencji społecznych przez młodzież i nam się to udaje. Zawsze na bardzo wysokim, jakby standardzie, tak? A dorośli też no wie pani, jakby dziecko zajęte, to i dorośli się cieszą, bo ma więcej czasu wolnego, są chętni w pomaganiu, dorośli nigdy jakby nam nie przeszkadzają.

Prelegent 1

Proszę mi jeszcze powiedzieć, co pani zdaniem jest w tych działaniach najbardziej nietypowego? Ale mówimy tutaj cały czas o tym projekcie muzealnym.

Prelegent 2

No nietypowe, no to co mamy naprawdę super, to na przykład mamy sztandar cukrowni z 1919 roku podarty, ale nie mogę znaleźć funduszy, żeby ktoś ten sztandar mi dał do naprawy. Tak. Mamy wiele takich perełek naprawdę perełek, które pozwalają dzieciom na lekcje historii, bo wie Pani, 1919 orzeł w koronie, to chyba najlepsza nauka historii mi się tak wydaje, mamy oczywiście lekcje historyczne takie muzealne, które prowadzi nasza pani historyk. Tak od przedszkola, bo mamy dzieci od 2,5 do 15 lat dzieci teraz, więc jakby wie pani, no w tym nocach muzeum uczestniczą dzieci trzyletnie, bo przygotowują tematycznie jakieś przedstawienie, a to dzieci piętnastoletnie, tak. Rodzice pomagają przebierać się i nie wiem, co w tym takiego jest, może niezwykle jest to, że uczestniczą dzieci malutkie. Nawet tak.

Prelegent 1

Dobrze, mówiła pani tutaj, że włączyliście mieszkańców w budowanie tego muzeum. Proszę powiedzieć, czy podczas realizacji tego działania pojawiły się jakieś trudności, problemy?

Prelegent 2

Problemów nie pamiętam. Problemy, no pewno. Wie pani, największym problemem jest ochrona zabytków, o tak bym powiedziała. Możemy przygotować takie poddasze, no to trzeba je podbić, je ocieplić, a żeby je podbić je ocieplić potrzeba pozwolenia ochrony zabytków, bo wiadomo nie ocieplify to takimi materiałami, jakie by chciała ochrona zabytku i jakby przejście wtedy przez ochronę zabytków, która pozwoli nam cokolwiek tam w środku zrobić, żebyśmy mogli zrobić muzeum i tylko właściwie oni dlatego nam pozwolili, że powiedziałam, że to pomieszczenie jest pod zbiory muzealne. No to się zgodzili tak i jakby bardziej więcej uważał, że te wszystkie papierkowe roboty, to rozliczanie faktur, dokładne liczenie każdej faktury, urząd skarbowy, zus. No to są takie rzeczy, które zawsze stowarzyszeniu lekko przeszkadzają. Jest dużo roboty, choć nie powiem, mamy bardzo dobre kontakty, więc nie mamy jakiś tam problemów, co nie z tym, to tak ludzie chcą pracować.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, co przyniósł pani zdaniem udział mieszkańców w tych działaniach?

Prelegent 2

No nie wiem, no na pewno poprawę takiej samooceny własnej, czyli wieś nie musi być najgorsza i to jest jakby jeden z celów naszych działań. Pojawił się tam jakiś przemysł, ale nie sądzę, żeby to miało wpływ. Ludzie chętniej patrzą na nasze działania, na szkołę, no bo jednocześnie tu jest szkoła i na szkołę i na nauczycieli, jakby poprawiają się relacje, bo widzę żeby coś robimy tak, no i przyszły do szkoły dzieci nie z rejonu. Dużo dzieci nie z rejonu, czyli niektórzy rodzice, wolą dowieźć dziecko tu do szkoły. Ze względu na działania szkoły. Tak, mhm, rozumiem. Wymierne dla mnie to jest, wymierne.

Prelegent 1

O.K. dobrze, proszę powiedzieć, czy w ramach tego działania były stosowane jakieś formy monitorowania procesu jego realizacji?

Prelegent 2

No tak to był projekt unijny. No to wie Pani, jak tworzyliśmy muzeum, Boże, no to jak w projekcie unijnym, to wie pani 50 teczek dokumentów, to jest wszyscy wiemy, jak wygląda projekt. No dobra, jakby odbiorcą tego projektu była ta komenda chorągwi, tak ja to robiłam. Wtedy jeszcze nie mieli stowarzyszenia, zaczęliśmy, jak nie mieliśmy stowarzyszenia, kończyliśmy, jak mieliśmy stowarzyszenia, ale to robiło stowarzyszenie. To był projekt pisany pod komendę chorągwi. No jakaś forma prawna żeby była, no ale mówię, no to monitorowane jest w ten sposób, że jak mamy pieniądze, to ja muszę je rozliczyć. Przelatują kontrole i kontrole. Każdy projekt, który realizowaliśmy podlega kontroli. Tym instytucjom zewnętrznym to jest wie pani, tego nie można po prostu ruszyć, co nie?

Prelegent 1

A czy jakieś takie ewaluacje na własny użytek państwo tworzyliście?

Prelegent 2

No zawsze tworzymy ewaluację, ale bardziej ewaluację dotyczące zachowań młodzieży, co nie? Musimy, że realizować na przykład projekt z „Równać szanse”. Musimy co roku mieć diagnozę potrzeb młodzieży. Czyli co roku przeprowadzamy diagnozę potrzeb, bardzo rozbudowaną, diagnozę potrzeb i musi to być, żebyśmy mogli dostawać od Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży pieniądze.

Prelegent 1

Rozumiem, a robicie to państwo samodzielnie, czy zalecacie to państwo firmie zewnętrznej?

Prelegent 2

To są 2 pani narzędzia. Mamy bardzo dobrą kadrę, więc wie pani, bo każdy myśli, że na wsi to mieszkają ludzie, którzy są niewykształceni, nie, mamy bardzo wykształconą kadrę i naprawdę w różnych aspektach. Trenerów mamy, wie pani, mnóstwo ludzi naprawdę, bardzo wykształconą kadrę i to wiadomo, nie mamy jakieś tam super narzędzi, ale docelowo uważam, że nasza ewaluacja jest bardziej poprawna, ponieważ opiera się nie tylko na wypełnieniu ankiet, że tak to robią, to jest w ogóle dla mnie bez sensu, ale na zasadzie obserwacji, rozmów, czyli takich bardziej trafnej rzeczy, do przeprowadzenia, akcji, tak? Oczywiście korzystamy tam ze stron. Wie pani, jakiś tam pytam innych, tak moja polis, chyba tak, jak robię ewaluację, to że zawsze dane, gdzie oczywiście dane są nieaktualne, bo z opóźnieniem rocznym, rocznym to jest dobrze, więc wie pani brak narzędzi takich statystycznych, to jest brak to powiem, że to jest brak, bo do tego nie ma w Polsce.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, czy w jakiś sposób upowszechnialiście państwo informacje o tym działaniu, o stworzeniu muzeum?

Prelegent 2

Tak lokalnie, lokalnie, gazeta nie, no mi tam chyba się wydaje, że 3 lata temu dostaliśmy taką nagrodę marszałka województwa kujawsko - pomorskiego właśnie za te noce muzeów, konkurs ogłasza .Tak Internet, Facebook bo to jest teraz przede wszystkim, strona gminy, strona szkoły.

Prelegent 1

Rozumiem, proszę powiedzieć czy wedle posiadanych przez Panią informacji, czy dzięki temu rozpowszechnianiu może jakaś pobliska gmina zainspirowała się tymi działaniami i spróbowała stworzyć coś podobnego?

Prelegent 2

Nie, a propos muzeum to nie, muzeum nie, nie, nie, nie, nie znam gminy, która by chciała to podjąć, bardzo dużo pracy. Ludzie nie są już za darmo pracować.

Prelegent 1

Rozumiem, proszę powiedzieć, czy podczas realizacji tych działań współpracowaliście państwo z jakimiś innymi podmiotami, organizacjami?

Prelegent 2

Na pewno, no wie Pani, teraz bym nie mogła nie współpracować z innymi, z innymi stowarzyszeniami współpracowaliśmy, no z jakąś tam biblioteką, biblioteka literacka

Prelegent 1

Tak, ale ja pytam o ten projekt, o ten projekt.

Prelegent 2

Muzealny, tak no to tak, z komendą chorągwi, bo ona jakby była główną osobą na którą był pisany ten projekt, komenda chorągwi. No w ogóle harcerstwo, to harcerstwo i współpracujemy bardzo dobrze współpracujemy. No i kto? No nie, no nie pamiętam naprawdę, nie pamiętam, no na pewno musieliśmy, bo wie Pani, pozyskiwanie biblioteki to tak, biblioteki, zasoby biblioteczne, tak co my jeszcze, no i różne rzeczy, bo nam taka firma fotograficzna nam różne rzeczy robiła. Wie pani, no to już. Tego strony, no oczywiście ze szkołą, bo jakby stowarzyszenie jest umocowane nawet prawnie w szkole, tak.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć, czy to wsparcie szkolne, czy to wsparcie chorągwi? Ono się opierało na wsparciu finansowym, czy raczej takim zapleczu?

Prelegent 2

Nie, nie, nie. Tylko i wyłącznie wsparciem, no ja Jestem dyrektorem tej szkoły, więc jak nie wspierałam sama siebie? Wsparcie jest pełne, no jakby współpraca ze stowarzyszenia i ze szkoły, to jest właściwie jedno, co nie wszystkie działania, jak brakuje pieniędzy, to właśnie szkoła dostaje od stowarzyszenia. Stowarzyszenie daje szkole. Tak bym powiedziała. Rozumiem, muszę zaraz kończyć, muszę na lekcję, tak.

Prelegent 1

Tak, tak ja też, ja też już kończę jeszcze moje ostatnie pytanie tylko czy przy realizacji tych działań z biblioteką przy współrealizacji z biblioteką, z tą firmą fotograf organizowaliście państwo jakieś takie robocze spotkania? Dyskusje na temat tego, co będziecie robić.

Prelegent 2

Zawsze, no zawsze, no inaczej nie da rady, co nie musi być omówione, co chcemy, jak chcemy, czego szukamy i tym podobne. No to musi być, bo no inaczej nie da rady, tak tylko zlecić gotowe, no i ktoś musi się wczuć w klimat, to film o fotografii, że oglądam, robi fotografie do wszystkich naszych imprezach, do tej pory i to za darmo współpracujemy tak na zasadzie, że im się podoba to co robimy. A wie pani do biblioteki, to wiadomo, idzie się, szuka. Ktoś tam pomoże znaleźć i tym podobne.

Prelegent 1

Rozumiem dobrze, bardzo serdecznie dziękuję, nie zatrzymuję Pani, pozdrawiam.

Prelegent 2

Fajnie. My remix tej ankiety, gdzie możemy dostać? Czy jak to wygląda?

Prelegent 1

To to są badania prowadzone.

Prelegent 2

Ale wyniki tych badań gdzieś?

Prelegent 1

Po których będzie raport, on będzie ogólnodostępny, ale no to jeszcze chwilę potrwa.

Prelegent 2

Dobrze. Fajnie, dziękuję do widzenia.

Prelegent 1

Pozdrawiam.